Rok XI. Nr. 250 | Sosnowiec, sobota 12 września 1936 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Lotnicy L.O.P.P-u odnalezieni!

100 klm. na wschód od jeziora Onegi

Bohaterscy lotnicy kpt. Janusz i por. Brenk są żywi i cali

Wczoraj rano nadeszła do Warszawy radosna wieść, której z drżeniem serca oczekiwały sfery lotnicze, a z niemi cała Polska.

Kapitan Janusz i porucznik Brenk, piloci balonu „LOPP" —odnaleźli się!

W związku z tym Aeroklub Rzplitej otrzymał następującą depeszę, wysłaną z m. Małoczujka w Rosji Sowieckiej:

„Lądowanie balonu LOPP dnia 1 września godz. 8. Powłoka rozerwana. Przez 5 dni szukaliśmy najbliższe o osiedla.

Balon znajduje się o 25 km. od wsi Nowowczyna, w selsowiecie Nosowskim, w rejonie Oneżskim, w odległości 100 km. na południowy zachód od miasta Onegi. Przybliżone położenie geograficzne: długość 37°, szerokość 63°.

Z powrotem w Warszawie będziemy za 20 dni.

Janusz, Brenk".

Również otrzymał depeszę od obu lotników centralny Aeroklub Sowiecki w Moskwie.

Depesza ta ma brzmienie nieco odrębne, jeśli chodzi o nazwę wsi, około której odbyło się lądowanie:

„Lądowaliśmy dnia 1 września w odległości 25 km. od wsi Nosowszyzna w rejonie Onegi, kraj Północny, w " odległości 100 km. od miasta Onegi. Idziemy pieszo przez miejscowości Kalgaczycha, Małosujka, Onega. Prosimy o okazanie pomocy".

Po otrzymaniu tej depeszy Aeroklub sowiecki zorganizował natychmiast pomoc.

W stronę Onegi wystartował samolot sowiecki, aby odnaleźć lotników i przewieźć ich do Archangielska.

Według dalszych informacyj lotnicy znajdują się w odległości około 200 kilometrów od najbliższej stacji kolejowej, Jamge, leżącej na linii Archangielsk — Moskwa. Gdyby chcieli do niej dotrzeć piechotą, tak, jak to zapowiadają w swej depeszy, to ze względu na uciążliwy teren i niekorzystne warunki atmosferyczne,

musieliby zużyć na podróż co najmniej 20 dni.

Niewiadomo też, czy wobec tych właśnie niekorzystnych warunków at mosferycznych wysłany z pomocą samolot będzie mógł wylądować, tam, gdzie się lotnicy znajdują,

i czy, mimo wszystko, nie będą zmuszeni maszerować dalej piechotą.

Na wszelki wypadek Aeroklub sowiecki zwrócił się jednocześnie do władz rejonu Onega, aby wydały zarządzenie potrzebne, dla ułatwienia lotnikom ich pełnej trudów podróży po wyczerpującym locie.

Tak, czy inaczej nasi bohatersey lotnicy są uratowani, dzięki własnemu hartowi i wytrzymałości.

Dla orientacji zaznaczamy, że w pobliżu przypuszczalnego miejsca lądowania balonu „LOPP" znajdują się miejscowości: Komaczyńsk, dalej olbrzymie mocżary zwane Wisza i Czyszka, z których wypływają rzeczki bagniste Woszma (na zachód) i Czujka (na północny - wschód).

Z map i depesz wynika, że lądowanie odbyło się w absolutnie bezludnych obszarach trzęsawisk, błot i rozlewisk rzecznych i jezior.

Linja kolejowa Murmańska przebiega w odległości mniej więcej 180 km. na zachód od tych okolic, również i kanał Bałtyk — morze Białe, prowadzący przez jeziora Ładoga i Onega przecina ten kraj wód i bagien.

* * *

Co do wyników tegorocznych zawodów o puhar Gordonna - Benetta, to wygrał je zapewne Belg Demuyter na balonie „Belgica", drugie i trzecie miejsce rozstrzygnie się między balonami „Zurich III" i „LOPP".

Trzeba jednakże zaczekać jeszcze na przybycie książek pokładowych Demuytera oraz lotników naszych i szwajcarskich, aby jury zawodów mogło oprzeć się na niespornych i udokumentowanych danych przy obliczeniu przebytych odległości. Niespodzianki są tu możliwe.

Balon „Belgica" lądował po południu, lecąc blisko 8 godzin dłużej, niż balon „LOPP". Wynika to z tego, że Belgowie wybrali lot na granicy niżu barometrycznego, lot wolny, spokojny, tym samym dłużej trwający.

Piloci polscy zdecydowali się lecieć drogą niżowych zaburzeń atmosferycznych, wśród śnieżyc i burz, lecieli więc daleko szybciej od Belgów, ale zato namoknięta powłoka balonu powodowała szybsze zużycie zapasu balastu.

Rozstrzygnięcie kwestji, czy lecieć wolniej, ale dłużej, czy też bardzo szybko, ale krócej — zależy tylko od orientacji i wyczucia pilota. Każde z tych wyjść może przynieść zwycięstwo, każde jednocześnie nosi w sobie zarodek ryzyka.

Niewątpliwie jednak lot wśród wichru i burz, obiecując lepsze wyniki, nastręcza ryzyka więcej, niż lot spokojny, szczególnie przy lądowaniu.

Tym tłumaczyć sobie należy rozerwanie powłoki „LOPP"-u, o czym donosza nasi dzielni aeronauci.

Odnalezienie się ich w pustkowiu kraju Północnego powita całe — w najwyższym już stopniu zaniepokojone społeczeństwo — westchnieniem ulgi i radości.

Francuski minister przemysłu i handlu w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy francuski minister przemysłu i handlu p. Bastide.

Podczas pobytu p. ministra Bastidea w Warszawie, będą kontynuowane zapoczątkowane w Paryżu rozmowy na tematy gospodarcze. Między innymi omówiona ma być sprawa relacji konta dla Banku Polskiego w Banku Francuskim. Z chwilą zawarcia porozumienia w tej sprawie Bank Polski będzie mógł zwiększyć prywatny pod kład wekslowy, utrzymywany dziś na dość niskim poziomie.

W sferach gospodarczych do wizyty p. ministra Bastidea przywiązują dużą wagę, specjalnie zaś zainteresowanie budzi kwestja redyskonta.

Rozmiary tego redyskonta nie są jeszcze ustalone, w kołach przemysłowych mówi się o 500 milj. franków.

Poza tym omówione będą sprawy związane z udziałem Polski w między narodowej wystawie paryskiej, która odbędzie się w 1937 r. Poruszona również będzie kwestja rozpoczęcia rokowań o pełny traktat handlowy polsko-francuski.

Pomoc dla bezrobotnych w okresie zimowym

Z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego

WARSZAWA, 11. 9. PAT. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Omówiono zagadnienie akcji zatrudnienia i pomocy dla bezrobotnych w okresie zimowym, w którym ze względów atmosferycznych szereg prowadzonych obecnie prac z koniecz ności będzie musiało ulec zezonowemu osłabieniu.

Komitet Ekonomiczny uchwalił wytyczne akcji zimowej w zakresie tej pomocy i zatrudnienia, postanawiając m. in. wykorzystanie okresu zimowego dla przygotowania materiałów, nie zbędnych do wykonania opracowywanych obecnie planów inwestycyjnych na rok 1937. Następnie Komitet Ekonomiczny uchwalił wytyczne w sprawie gospodarki tłuszczowej na kampanię 1936-37, dotyczące dalszej akcji popierania krajowych surowców i produktów tłuszczowych oraz zasady, które powinywać będą przy imporcie tłuszczów i zagranicznych surowców tłuszczowych.

W dalszym ciągu Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił wnioski Ministerstwa Komunikacji w sprawie ulg dla właścicieli dorożek samochodowych oraz w sprawie wytycznych polityki koncesyjnej i ulg dla przedsiębiorstw autobusowych. Wnioski te zmierzają m. in. do usprawnienia postępowania administracyjnego przy rejestracji taksówek i uzyskiwaniu koncesyj autobusowych i ciężarowych oraz do obniżenia szeregu opłat. Wiążą się one z systematycznie prowadzoną przez rząd polityką wzmożenia motoryzacji kraju.

Wreszcie Komitet Ekonomiczny przyjął do wiadomości zasady osiągniętego porozumienia między właścicielami nieruchomości a organizacjami kupieckiemi w sprawie lokali przemysłowych i handlowych, na których podstawie Ministerstwo Sprawiedliwości opracuje i wniesie na Radę Ministrów odpowiedni projekt dekretu Prezydenta R. P.

Zacięte walki pomiędzy powstańcami a czerwonymi

Wśród jeńców znajduje się wiele kobiet

SEVILLE, 11. 9. PAT. Gen. Mola nie przyjął propozycji poddania San Sebastian, uczynionej przez Basków. Pod Oviedo toczyły się wczoraj zacięte walki. Powstańcy odparli atakującą ich milicję biorąc licznych jeńców. W liczbie wziętych do niewoli znajduje się wiele kobiet.

Biuro prasowe rządu narodowego w Burgos wydało komunikat do dzienników, w którym jest mowa o surowych sankcjach przeciwko specjalnym korespondentom dzienników, które nazywać będą wojska narodowe buntownikami, lub powstańcami, a wojska rządowe lojalnymi.

Ludność według informacyj korespondenta Havasa, odczuwa coraz bar dziej brak środków żywnościowych. Koszty utrzymania w mieście wzrosły w sposób niesłychany. Niektórych artykułów żywnościowych w ogóle nie można dostać.

Z POBYTU GEN. ŚMIGŁEGO - RYDZA WE FRANCJI.

ARMIA FRANCUSKA

przed oczami polskiego Naczelnego Wodza

Uwagi specjalnego wysłannika, który towarzyszył Naczelnemu Wodzowi w jego podróży do Francji

Paryż, we wrześniu 1936 r.

Pierwszym zadaniem, jakie postawił sobie rząd francuski i francuskie najwyższe dowództwo wojskowe w przededniu wizyty gen. Śmigłego - Rydza, było pokazanie mu armii francuskiej. Nazajutrz po przyjeździe do Paryża podejmował Wodza Naczelnego uroczystym śniadaniem minister obrony narodowej p. Edward Deladier, który w przemówieniu swym zapowiedział „wielką rewię wojsk francuskich przed oczami wodza armii polskiej". Rewię nie tylko w znaczeniu przeglądu, defilady, uroczystości, ale w sensie przedstawienia się armii francuskiej gen. Śmigłemu-Rydzowi przy robocie na skomplikowanych maszynach i wraz z jej nowoczesnym sprzętem.

Zagadnienie obrony narodowej jest we Francji od chwili zawieszenia broni w 1918 r. zagadnieniem naczelnym.

Nikt we Francji nie jest w stanie zapomnieć, że w ciągu stu lat ziemia francuska trzykrotnie padła ofiarą okupacji, trzykrotnie stała się teatrem działań wojennych, trzykrotnie była rujnowana i zlewana krwią.

Myśl ochronienia Francji przed inwazją jest dominantą francuskiej doktryny obronnej. Niechęć do wojny — tak powszechna w społeczeństwie francuskim związana jest nierozłącznie z obawą przed nowym najazdem. Dlatego też myśl zabezpieczenia terytorium francuskiego przed wtargnięciem wojsk obcych musiała być wreszcie zrealizowana. Musiało powstać coś w rodzaju „chińskiego muru" na granicach Francji. Koszta nie mogły grać roli. Dla poczucia bezpieczeństwa każdego Francuza i dla skonsolidowania opinii francuskiej wokół wojskowej teorii obrony Francji musiała powstać na wschodzie Francji potężna zapora betonowych fortyfikacyj, zwana „linią Maginota" od nazwiska jej twórcy, ministra wojny Andre Maginot, który zrealizował jej budowę, wydostawszy od parlamentu francuskiego kredyty w sumie 7-miu czy bodaj 10-ciu miliardów franków.

Linia Maginot — to pierwsza linia obronna Francji, najcenniejsza broń, najstaranniej strzeżona tajemnica. Setkami kilometrów wzdłuż i na 100 metrów wgłąb ziemi ciągną się niewidoczne z terenu fortyfikacje, zapełnione specjalnymi oddziałami piechoty i — za nimi — obsadzone linią najcięższej artylerii fortecznej, przeznaczonej do stworzenia przed napastnikiem drugiego — poza betonowym — muru, muru ogniowego, „la muraille de feu", która zagrodzić mu ma drogę do wnętrza Francji.

Gen. Śmigły-Rydz w szczupłym gronie wybranych oficerów zwiedzał szczegółowo to „serce obrony Francji". **Spędził w betonowych kazamatach pod Metz całe popołudnie, a cały niemal dzień następny na linii fortyfikacyj Saary i Strassburga. Zapoznano go zarówno z techniką budowy tego niezwykłego dzieła, jak z tech niką jego obrony. Mógł sobie zdać sprawę Wódz Naczelny o wartości dzieła zmarłego niedawno ministra Maginot.**

Nie może jednak doktryna wojenna francuska uważać linni Maginot za niezdobytą i nieprzebytą w żadnym wypadku. Musi się liczyć z tym, że ewentualny przeciwnik Francji będzie w stanie uruchomić narzędzia zniszczenia nieznane ani twórcom, ani obrońcom linii fotyfikacyjnej i będzie mógł — o ile nie zniszczyć to cudo żelazobetonowe — to przynajmniej w różnych punktach je sforsować.

Jak wynika z założenia manewrów, w których uczestniczył gen. Śmigły-Rydz — najwyższe dowództwo francuskie stara się — licząc na taki wypadek — uzyskać ... sprawność ruchową swej drugiej linii obronnej, czyli muru bagnetów, „la muraille de bayonnettes". Określenie jest nietrafne — naszem zdaniem. W tym, co pokazywano Wodzowi Naczelnemu jako wyraz najnowszej techniki walki armii francuskiej — bagnet, pieszy, uzbrojony żołnierz, gra rolę właściwie najmniejszą.

Tu — na zachód od linii Maginot — królują motor. Motor lotniczy, samochodowy, auto pancerne, czołg, lekki czołg - olbrzym — (po 70 tonn), motocykl z przyczepką jako nowoczesna kawalerja, małe auta terenowe na gąsienicach, przerzucające piechotę w terenie z szybkością 40 km. na godzinę, a na szosie do 70 km. nagodz. Tu poza tym daje obrońcom Fancji przewagę nad napastnikiem znajomość terenu i do mistrzostwa doprowadzony „camouflage", maskowanie się i krycie w terenie.

Najnowsze bombowce najpopularniejszego obecnie we Francji typu „Bloch—220" — i pościgowce, popularne i w Polsce „Potezy", reprezentowały technikę walki powietrznej i współdziałania ze zmotoryzowaną piechotą.

Francja nie może opierać swej doktryny obronnej na efektywach, na licznych stanach osobowych walczących oddziałów. Skoro zważyć, że Francja liczy się stale i przede wszystkim z Niemcami, jako swym przeciwnikiem — to uświadomić sobie trzeba, że w okresie pokoju na 529 tysięcy żołnierza francuskiego, stacjonowanego nie tylko w metropolii, ale iw koloniach przypadać będzie wkrótce ponad 900 tys. żołnierza niemieckiego nieobarczonego misją strzeżenia terenów kolonialnych.

Ten stosunek liczbowy w latach najbliższych ulegać będzie pogorszeniu, oczywiście dla Francji.

Wzrost liczby ludności w Niemczech jest niepomiernie szybszy, aniżeli we Francji, a poza tym — istnieje przecież smutny dla Francji objaw „des classes creuses" — słabych fizycznie i liczebnie roczników rekruckich, zrodzonych w latach wojennych, a obecnie już zbliżających się do wieku poborowego.

Musi Francja wobec tego opierać swe założenie obronne na technice, musi dążyć do sprostania, a nawet do przewyższenia rozwoju techniki wojskowej swego ewentualnego przeciwnika wojennego.

Dlatego manewry, okazane gen. Śmigłemu-Rydzowi obracały się wokół dwuch podstwowych założeń francuskiej idei obronnej: — linii Maginot i materjału technicznego.

Wład. Best.

MASZYNA PIEKIELNA W POCIĄGU

Tajemnicze kosze z wikliną

WIEDEŃ, 10. 9. W wagonie bagażowym pociągu pośpiesznego, który wczoraj o godz. 8 min. 10 odszedł z Wiednia, wydarzyła się na dworcu w Payerbach eksplozja, która spowodowała pożar wagonu.. Po odłączeniu wagonu pociąg ruszył w dalszą drogę. Jak się okazało w jednym z koszyków oddanym na bagaż, znajdowała się maszyna piekielna, której eksplozja nie pociągnęła za sobą na szczęście ofiar w ludziach.

Wczoraj w przechowalni dworca zachodniego w Wiedniu oddano zagubiony rzekomo przez kogoś kosz wiklinowy, w którym również znajdowała się maszyna piekielna. W kilkanaście minut po umieszczeniu kosza nastąpiła eksplozja, która nie wyrządziła jednak poważniejszej szkody.

Policja podjęła energiczne poszukiwania celem ujęcia sprawców zamachu który, według informacyj ze źródel wiarogodnych, rekrutują się spośród komunistów.

Zbrodniczy zamach

na tle zapisu majątkowego

WILNO, 11. 9. — Józef Jankowski z Czyżan gm. olkienickiej, na tle nieporozumienia familnego pobił swego ojca 77-letniego Jana Jankowskiego.

Jankowski wkrótce po pobiciu zmarł

Przed zgonem Jankowski sporządził testament i przez wdzięczność zapisał cały swój majątek sąsiadowi Dudociowi, który zaopiekował się nim, gdy był chory po pobiciu przez syna.

Wczoraj po dokonaniu sekcji zwłok gdy Dudoć otrzymawszy od sędziego śledczego zezwolenie na pogrzebanie zwłok udał się wraz z sąsiadami po zakup desek na trumnę, synowie zabitego Józef i Michał uzbrojeni w rewolwery napadli Dudocia i postrzelili go ciężko w plecy.

Jankowskich zatrzymano.

Zatrzymano również matkę Julię oraz dalszych krewnych za podżeganie do zabójstwa i pomoc w napadzie.

Śledztwo przeciwko Rykowowi i Bucharinowi umorzono

MOSKWA, 11. 9. — Prokuratura ZSRR. zakończyła śledztwo w sprawie Bucharina i Rykowa.

Śledztwo zostało wszczęte na podstawie oświadczeń niektórych oskarżonych w procesie trockistowsko - zinowjewowskiego centrum terrorystycznego, jakoby Bucharin i Rykow mieli łączność z przestępczą działalnością kontrrewolucjonistów. Śledztwo ustaliło, że nie ma pidstaw prawnych do pociągnięcia do odpowiedzialności Bucharina i Rykowa, wobec czego sprawę umorzono.

Co do innych osób, jak Radek, Ugłanow i Piatakow podejrzanych o łączność z blokiem trockistowsko - zinowjewowskim brak jakichkolwiek wiadomości.

Artykuły Radka w „Izwiestiach" nie ukazują się od 21 sierpnia.

Tylko jedno stronnictwo w Grecji

ATENY, 11. 9. — Prezes rady ministrów w Grecji, oświadczył, że po uporządkowaniu spraw armii, pierwszym zadaniem władzy rządowej będzie sformowanie w Grecji jednej tylko partii na wzór Niemiec oraz Włoch.

Śmierć oficera pod samochodem

LUBLIN, 11.9. Na szosie warszawsko-lubelskiej w pobliżu Ryk pod Garwolinem znaleziono zwłoki oficera żywnościowego 36 p. p. por. Stanisława Ostrzyńca.

Por. Ostrzyniec jadąc rowerem został najechany z tyłu przez nieznany samochód, pod kołami którego poniósł śmierć na miejscu.

Ciężki wypadek przez spłoszenie koni

SZAMOTUŁY, 11.9. Na szosie pod Pniewami spłoszyła się para koni pod czas doraźnego naprawienia uprzęży. Konie popędziły jak szalone ponosząc powózkę z dwoma chłopcami.

Na skrzyżowaniu dróg konie wpadły na kamień przydrożny, wskutek czego powózka uległa zupełnemu rozbiciu, a znajdujący się w niej chłopcy, zostali wyrzuceni na szosę, odnosząc szereg ciężkich obrażeń.

Kto wygrał?

W drugim ciągnieniu czwartkowym główniejsze wygrane padły na numery:

25.000 zł — 109024.

10 000 zł. — 29351.

5000 zł. — 24936 61303 72275 74692 178554.

2000 zł. — 9598 28454 36653 47905 831667 107804 112428 124923 130001 140129 160100 167716 187945 191418.

1000 zł. — 5724 13590 21646 30461 31480 32061 347542 43850 49660 49775 54535 60297 85182 93466 10211 106260 106370 108824 110725 121634 126999 128047 131710 135499 144939 146111 152522 169958 186396 190589.

W ciągnieniu wczorajszym główniejsze wygrane padły na numery:

10.000 zł. na n-ry: 366662 100842.

5.000 zł. na n-ry: 20842 41026.

2.000 zł. na n-ry: 149 25894 57897 62162 67045 70777 84219 97738 132141 132580 157346 190417.

1.000 zł. na n-ry: 2835 3547 6246 8887 10195 10254 39510 40664 43113 52184 62639 78215 78113 81259 92724 94472 96441 120948 127485 139364 154010 159385 161817 163862 170566 177900 184206 187900.

Sojusz polsko-francuski

Sojusz polsko-francuski jest zasadniczą podstawą i trzonem polityki zagranicznej obu sojuszników.

Nie jest bynajmniej rzeczą przypadku, że dwaj kolejni wodzowie naczelni armii polskiej Marszałek Piłsudski i generał Śmigły-Rydz pierwsze swe wizyty zagraniczne skierowali do Francji.

Już w roku 1921 z całkowitą precyzją sformułowany został zasadniczy cel sojuszu francusko-polskiego. „Wierzę niewzruszenie — pisał Marszałek Piłsudski, opuszczając granice Francji — że nakreślone przez nas podstawy coraz bliższej współpracy pozwolą Francji i Polsce osiągnąć cel naszych nieustających wysiłków w kierunku zapewnienia obu krajom warunków pracy pokojowej“.

Niewątpliwie od roku 1921, w którym został zawarty sojusz francusko-polski wiele się zmieniło. Niewątpliwie mechanizm tego sojuszu musi być co pewien okres czasu poddany rewizji, odpowiednio do przemian, jakie zaszły w sytuacji międzynarodowej. Ale — jak to słusznie podkreślił jeden z publicystów francuskich — likwidacja przymierza polsko - francuskiego mogłaby nastąpić jedynie wraz ze zniknieciem z powierzchni ziemi jednego z partnerów.

Albowiem sojusz ten, to coś nieskończenie więcej, aniżeli wyraz zbieżności dążeń i wspólnoty uczuć dwóch zaprzyjaźnionych narodów, to jedna z niezbędnych podstaw równowagi pokojowej w całej Europie.

Związane przymierzem i ściśle a wszechstronnie z sobą współdziałając, Polska i Francja tworzą zupełnie naturalny ośrodek krystalizacyjny, wokół którego mogą skupić się wszystkie organizmy polityczne, miłujące ład i pokój; są równocześnie potężną przeszkodą, o którą rozbić się musi każde państwo, któreby ten ład i pokój chciały na szwank wystawić. A obaw, że takie państwo się znajdzie nie brak, niestety, w dzisiejszym wzburzonym świecie.

Spójrzmy co się dzieje dokoła nas!

Od wschodu i zachodu jesteśmy świadkami olbrzymiego wyścigu zbrojeń, do jakiego analogii deremnie szukalibyśmy nawet w roku 1914. Niemcy, przedłużają służbę wojskową. Rosja, przeprowadzająca gorączkowe przesunięcia w korpusie oficerskim i zapowiadająca ustami swego dyktatora rychły wybuch pożaru wojennego. Węgry, wprowadzające powszechną służbę wojskową... czyż można w sposób bardziej sensowny tłumaczyć sobie cel, dla którego narody przygotowują sobie broń, jak nie po to, aby z niej zrobić użytek?

Nigdy jeszcze chyba Europa nie była tak wzburzona, nigdy nie przeorywały społeczności w niej żyjącej procesy tak intensywne i tak nieznane co do kresu, ku którym zdążają. Kryzys ekonomiczny, kryzys społeczny, kryzys moralny, kryzys międzynarodowy — wszystko to zarębia się osiebie, zapala i łączy.

Narody, zatraciwszy chwiejną równowagę, którą zaledwie odzyskały, szukają ratunku w rozpaczliwych rozwiązaniach, które jednak zamiast ratować, coraz głębiej pogrążają.

Wśród tego chaosu, w którym pogrążona jest Europa, coraz bardziej i coraz powszechniej wzbiera pragnienie znalezienia jakiegoś punktu, na którym mógłby się oprzeć rozprzęgający się system europejski. I tu naturalną koleją rzeczy oczy całej Europy, zwracając się ku Francji i Polsce, tym dwóm naturalnym „buforom pokoju“ zdolnym taki punkt wytworzyć i skoncentrować wokół niego pacyfistyczne siły Europy.

I w rzeczy samej, jeżeli spojrzeć objektywnie na Francję i Polskę, to nieuchronnie narzucić się musi stwierdzenie, że dwa te kraje wszystko łączy, a nic nie rozdziela. Głęboko pacyfistyczne, wrogie wszelkim zmianom terytorialnym, zadowolone z granic obecnych, stoją one niezłomnie na gruncie status quo i ożywione są niewzruszoną wolą przeciwstawienia się wszelkim — z jakiejkolwiek wychodziłyby strony — próbom zakłócenia równowagi dotychczasowej.

Dla spełnienia tej roli — roli instrumentu pokoju, roli podstawy równowagi politycznej w skłóconej, tysiącznymi przeciwieństwami rozdartej Europie dzisiejszej — nie mogły już wystarczyć dotychczasowe formy sojuszu francusko-polskiego, ograniczone do samych tylko układów wojskowych.

Dzisiejsze warunki wymagały rozszerzenia podstaw współpracy, wsparcia układów polityczno-wojskowych ścisłem porozumieniem gospodarczo-finansowym.

Nie zdawano sobie dotąd we Francji sprawy, że Polska zdobywa pełny walor sprzymierzeńca jedynie jako państwo silne. Silne nie tylko militarnie, ale i ekonomicznie. A wiadomo przecież dobrze, że te dwa pojęcia stały się dziś nieledwie synonimami. Wiadomo, że w dzisiejszych warunkach mechanizacji wojny — należyte do niej przygotowanie wymaga stworzenia takich warunków, w których siły produkcyjne kraju staną się instrumentem, odpowiadającym swymi rozmiarami i swą jakością tym ustokrotnionym potrzebom, jakie wywołała nowoczesna technika militarna.

Dotychczasowe formy przymierza francusko-polskiego nie odbijały na sobie świadomości nierozerwalnego związku, jaki zachodzi między siłą ekonomiczną kraju a jego zdolnością obronną.

Przyjazd ministra Bastide'a zdaje się wskazywać, że poglądy francuskich sfer kierowniczych uległy szczęśliwej ewolucji, że znalazła na reszcie należyte zrozumienie opinia, iż wyposażenie Polski w czynniki siły gospodarczej leży w niemniejszej mierze w interesie Francji, jak — Polski.

Polska armia maszeruje na Smoleńsk

MIŃSK, 11. 9. — Tegoroczny plan manewrów sowieckich, odbywających się na Białej Rusi w obecności Woroszyłowa, Jegorowa i Budiennego, przyjmuje założenie, że armia polska maszeruje w kierunku rejonu Smoleńsk — Mińsk. Armia czerwona ma wykonać zadanie pobicia armii polskiej oraz ścigania pobitego nieprzyjaciela.

W manewrach biorą udział: czechosłowacki generał dywizji Luza, angielski generał brygady Wawell, oraz zastępca szefa sztabu francuskiego, generał Schweisguth, w towarzystwie licznego sztabu.

Komisje kontroli wyprzedaży

WARSZAWA, 11.9. Organizacje kupieckie wystąpiły do władz z projektem powołania do życia specjalnych komisyj celem kontrolowania wyprzedaży, ogłoszonych przez różne firmy. Wyprzedaże takie wprowadzają chaos do normalnego życia gospodarczego i podważają egzystencję solidnych przedsiębiorstw.

Istnieje tendencja zupełnego skasowania wyprzedaży.

Kontrola branżowa i organizacyjna miałaby zapobiedz przykrym skutkom masowych wyprzedaży.

Sprawa będzie rozpatrzona przez ministerjum Przemysłu i Handlu.

GRUBA AFERA
w związku zawodowych kolejarzy

Donoszą z Warszawy, że w związku zawodowym pracowników kolejowych w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża w czasie lustracji ksiąg nastrafiono na poważne nadużycia.

Lustracja została przeprowadzona wobec nie zjawienia się w biurze od kilku dni członka zarządu i jednocześnie buchaltera Dorosza.

Kontrola ksiąg ujawniła fałszywe pozycje wypłat różnych kwot pieniężnych fikcyjnym osobom.

Bliższe badanie wykazało, że **w biurze Związku działała spółka trzech defraudantów,** którzy systematycznie przywłaszczali pieniądze organizacji.

Dorosz jako buchalter księgował fałszywe pozycje, zaś wspólnik jego, Roman Frentzel wysyłał pocztą pieniądze, które podejmował trzeci wspólnik, Piotr Miecznikowski.

Dorosz zorjentowawszy się, że wykryto nadużycia, zbiegł, jednak dzięki listom gończym zatrzymano go.

Aresztowano również jego wspólników.

Wedle pobieżnych obliczeń defraudanci **w ciągu dłuższego czasu zdołali przywłaszczyć około 100.000 zł.**

Dalsze dochodzenie w toku.

Skandal w biegu kolarskim
dokoła Rumunji

BUKARESZT, 10. 9. PAT. 9-ty etap biegu kolarskiego dookoła Rumunii zakończył się skandalem. Mianowicie jedyny pozostały Polak Zygmunt Daniel zwycięzca zeszłorocznego biegu prowadził przez cały czas etapu i miał wszelkie szanse zajęcia pierwszego miejsca na tym etapie, tymczasem na kilka kilometrów przed metą na Daniela najechał, prawdopodobnie rozmyślnie, Rumun Tudosa.

Polak upadł wraz z maszyną. Rumun wyszedł bez szwanku i etap ukończył. Brat Zygmunta Daniela Leon który towarzyszył bratu na samochodzie, po przybyciu do Krajowa w przekonaniu, że Rumun Tudosa sprowokował wypadek rozmyślnie, wystąpił z szeregiem zarzutów przeciwko organizatorom. Wówczas kilku zawodników rumuńskich napadło na Daniela i dotkliwie go poturbowało.

Zakończenie biegu kolarskiego dokoła Rumunii nastąpi zatem bez udziału Polaków.

Zwyżka cen ołowiu

Wzrastające zapotrzebowanie konsumcji spowodowało ostatnio zwyżkę cen ołowiu. W dn. 7 bm. zanotowano na giedzie londyńskiej dalszą zwyżkę ceny o 8 sh 9 d. do 18 funt. za tonę przy obrocie, wynoszącym 1.800 ton.

Tętno chwili

PROBLEM ŻYDOWSKI.

W artykułach, które Czas poświęcił kwestii żydowskiej, zwraca główną uwagę fakt, że ich autorowie, wybitni politycy narodowo-żydowscy, patrzą zupełnie trzeźwo na sytuację polityczną żydów w diasporze. Dzięki temu nie gubią się w rekryminacjach, lecz realnie szukają praktycznych dróg wyjścia. Antysemityzm — mówią — jest zjawiskiem powszechnym. — Wszystkie podstawy egzystencji żydowskiej są zachwiane. Dalsze możliwości pokojowego współżycia żydowsko - aryjskiego są gruntownie zakwestionowane. Młodzież żydowska widzi przed sobą perspektywy bezrobocia i biedy. Rzuca się tedy w objęcia żywiołów wywrotowych. Nie masz innego rozwiązana, niż emigracja; więcej: niż wielki exodus żydowski.

Emigracja, exodus — dotąd?

Nikt nie chce przyjąć do siebie imigrantów żydowskich. P. Żabotyński widzi to, wszyscy to widzą. Dlatego też kończy swe wywody w Czasie apelem do Europy: pozwólcie nam opanować Palestynę!

Dokładnie na tym samym stanowisku stoją dwaj inni autorowie: dr. I. Krakowski i dr. J. Schechtman. I oni poczytują emigrację, mianowicie do Palestyny za jedyny środek miarowego, lecz szybkiego likwidowania kwestii żydowskiej w Europie.

Są przy tym optymistami,

Uważając widocznie Palestynę za kraj mogący wyżywić jeszcze daleko większą, niż obecna, ludność, i lekceważąc protesty arabskie, obliczają oni exodus żydowski z Polski na jakieś 60 do 75 tysięcy ludzi rocznie. Ich „10-letni plan“ emigracyjny tedy zmniejszyłby znacznie odsetek Żydów w Polsce. Mamy teraz 9.5 proc. Żydów. W roku 1946 odsetek ich spadłby do 7.5. Wogóle, ich zdaniem, w Palestynie mogłoby znaleźć miejsce i wyżywienie około półtora miliona żydów polskich.

Wywody powyższe mogą się spotkać z różnymi znakami zapytania, dotyczącymi np. możności ekonomii palestyńskiej, sposobu likwidacji mienia tak licznych emigrantów, i z innymi. Wszelako największa zagadka mieści się w słowie: Arabowie.

Przecież obecnie wszystko jest w Palestynie zakwestionowane. Nie 150 tysięcy rocznie, lecz nawet jednego imigranta żydowskiego nie chcą tam wpuścić Arabowie. Jest nawet mowa o niebezpieczeństwie reemigracji. A władza mandatowa, władza angielska wykazuje cechy zdumiewającego zakłopotania. Czy w tych warunkach rozmowy na temat emigracji Żydów polskich do Palestyny mogą wyrwać świat, tły ogół europejski ze stanu biernego wyczekiwania.

(Kurier Warszawski).

Sprawa niewidomych w Polsce

O większą zrozumiałość dla wysiłków Tow. Opieki nad Ociemniałymi

Ludzka niedola, nędza, kalectwo są to sprawy o których człowiek mówi niechętnie, od których egoizm ludzki chętnie człowieka usuwa. Każdy z nas jednak prędzej czy później styka się z tymi sprawami bądź w bliższym lub dalszym otoczeniu, bądź też w skutkach społecznych.

Społeczeństwo, które niema zrozumienia dla potrzeb nędzarzy i kalek nietylko nie jest społeczeństwem chrześcijańskiem, ale wykazuje krótkowzroczność. Zaniedbanie bowiem obowiązków wobec tych nieszczęśliwych czyni z nich element nietylko nieużyteczny i żebraczy,ale często i występny

Przyczyną takiego zaniedbania jest niejednokrotnie obojętność ludzka, ale jest w tem nieraz wiele i niezrozumienia, nieznajomości samego zagadnienia. Poprostu ludzie nie wiedzą, że w tej dziedzinie można coś zrobić i coś pomóc i dlatego się nią nie interesują.

Do takich spraw co do których u nas w Polsce panuje wielka obojętność i wielka nieznajomość rzeczy należy w I-ym rzędzie sprawa niewidomych.

A jest to kalectwo najbardziej wymagające opieki i pomocy społecznej. Któż jest niedołężniejszy od niewidomego bez opieki, któż jest bardziej od niego nieszczęśliwy? Myśląc o człowieku niewidomym przeważnie widzimy niedołężnego, unieruchomionego przez swoje kalectwo, nieszczęśliwego i unieszczęśliwiającego swe otoczenie, często żebrzącego. Nie myślimy, lub nie wiemy często o tem, że dola niewidomego może być istotnie osłodzona dla niego samego i że może on nietylko nie być ciężarem, ale użytecznym członkiem społeczeństwa, jeśli dostanie odpowiednie wychowanie, wykształcenie, opiekę i pomoc społeczną.

Dlatego też sprawa niewidomych posiada dwie strony — jedną humanitarną, czysto ludzką, aby nieść pomoc ludziom przez los najbardziej pokrzywdzonym, drugą społeczną, —aby nie marnować sił ludzkich, nie marnować materiału ludzkiego, a móc wykorzystać go jaknajlepiej.

Te dwie zasady, te dwie idee — humanitarna i społeczna były myślą przewodnią tych którzy zakładali Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi były podwaliną stworzenia i pracy tego Towarzystwa.

Towarzystwo to jednak dla podołania zadaniom swoim musi się odwołać do społeczeństwa. Tow. Opieki nad Ociemniałymi boryka się ciągle z wielkimi trudnościami finansowymi. Szukających potrzebujących pomocy jest tak wiele, coraz więcej, a fundusze napływają opieszale, ofarność publiczna tak nikła. W Zakładach zamkniętych w Laskach w zeszłym roku było tak ciężko, że przez 3 tygodnie było brak cukru i niewidome dzieci ufnie modliły się do Boga, żeby się coś zmieniło, żeby nie musiały pić gorzkiej kawy.

Niechże więc każdy z nas kto ma dzieci nietylko syte, ale zdrowe i widzące i każdy komu nędza i niedola ludzka nie są obojętne, zamyśli się na chwilę nad tym ogromem nieszczęścia i krzywdy ludzkiej, która szuka schronienia i pomocy w Tow. Opieki nad Ociemniałymi i niechaj każdy z nas wysiłkiem najdrobniejszym stara się pomóc tym ludziom dobrej woli, którzy dla sprawy tej życie swoje całe poświęcają.

Dr. S. S.

Odpisy zezwoleń przewozowych dla celów dewizowych

Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, iż w związku z ubieganiem się firm o uzyskanie dla celów dewizowych odpisów pozwoleń, wystawionych przed dniem 27 maja br., tj. wydanych bez odpisu dla Banku Dewizowego, stosowana jest przez Centralną Komisję Przywozową następująca procedura:

O ile duplikat pozwolenia przywozu został po częściowym lub całkowitym wykorzystaniu zwrócony przez Urząd Celny do Min. Przemysłu i Handlu i firma zabiega o wydanie odpisu pozwolenia, celem przedstawienia Komisji Dewizowej, winna wnieść do Centralnej Komisji Przywozowej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 47, podanie o wydanie odnośnego odpisu dla Komisji Dewizowej z dołączeniem znaczka stemplowego za zł. 5 za każdy odpis dla Komisji Dewizowej.

Zachodzić mogą przy tym dwie ewentualności:

1. W wypadku, gdy oclenie towaru nastąpiło po 27 maja br., wówczas firmy otrzymują żądane odpisy pozwolenia dla Komisji Dewizowej, bez żadnych dodatkowych formalności.

2 O ile towar został oclony przed dn. 27 maja br. do podania o wydanie odpisu pozwolenia winno być dołączone zaświadczenie terytorjalnej Izby Przemysłowo - Handlowej, stwierdzające, że za towar odprawiony wg. odnośnego pozwolenia nie została dokonana (w części lub całości) wpłata na rzecz zagranicznego eksportera.

W wypadku, gdy firmy zwracają się o podwyższenie wartości na pozwoleniach, wydanych po 27 maja br., t. zn., gdy posiadają już wydane odcinki dewizowe, tryb postępowania jest następujący:

Do podania o podwyższenie wartości, zaopatrzonego znaczkiem stemplowym za zł. 5— i skierowanego do C. K. P., firmy winny dołączyć zaświadczenie odnośnej organizacji opinjodawczej wchodzącej w skład C. K. P., które stwierdzą w sposób bezporny faktyczną wartość towaru, sprowadzonego w związku z wydanym pozwoleniem.

C. K. P. pobierze wówczas odpowiednią różnicę opłat manipulacyjnych — opłatę za t. zw. „zmianę" na rzecz Ministerstwa Przemysłu i Handlu; poczem

a) w wypadku gdy pozwolenie przywozu było całkowicie niewykorzystane, wydane zostaje wzamian, nowe pozwolenie, z odpowiednio zwiększoną wartością;

b) o ile pozwolenie przywozu było częściowo lub całkowicie wykorzystane, wydane zostaje odpowiednie zaświadczenie dla Komisji Dewizowej, stwierdzające faktyczną wartość sprowadzonego towaru.

Związki zawodowe w sprawie Wspólnoty Interesów

Wobec faktu przejęcia przez rząd polski własności Wspólnoty Interesów, podpisane związki zawodowe, stwiedzając konieczność zapewnienia robotnikom należytej kontroli przy prowadzeniu tego przedsiębiorstwa, wypowiadają się kategorycznie przeciw dopuszczeniu prywatnego kapitału do Wspólnoty Interesów.

Wobec wysuniętych projektów t. zn. uspołecznienia Wspólnoty Interesów podpisane związki stwierdzają, że uspołecznienie przemysłu wogóle i Wspólnoty Interesów w szczególności nie może być dokonane przez obciążenie robotników kosztami wykupu kapitału akcyjnego. Dlatego też podpisane związki zawodowe wypowiadają się kategorycznie przeciwko ujawnionym próbom nakłonienia robotników do wykupywania akcji Wspólnoty Interesów, gdyż byłoby to jednocześnie ze znaczną obniżką zarobków robotniczych i tak już dzisiaj niewystarczających.

Podpisane Związki Zawodowe ostrzegają robotników Wspólnoty Interesów oraz radców zakładowych przed akcją niepowołanych czynników w tej sprawie.

Związek Górników ZZZ.
(—) Fesser. (—) Kapuściński.

Związek Metalowców ZZZ.
(—) Rogacki. (—) Bajdur.

Centralny Związek Górników
(—) Stańczyk. (—) Kaczmarski.

Związek Zawodowy Rob. Przem. Metalowego
(—) Tomecki.

Na nowo podjęta akcja w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie

Dnia 10 września br. odbyło się w Katowicach posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej, na której podjęto uchwały w sprawie dalszej akcji odnośnie do wysuniętych postulatów skrócenia czasu pracy w górnictwie węglowym do 6-ciu godzin dziennie bez obniżki zarobków.

Celem realizacji tego postulatu uchwalono wystąpić do Związku Pracodawców z odpowiednim żądaniem oraz wysłać delegację Międzyzwiązkowej Komisji do rządu w Warszawie, któremu przedłożone będą umotywowane memoriały w tej sprawie.

Ponadto uchwalono zwołać na dzień 27 września br. Kongres Radców Zakładowych wszystkich kopalń Zagłębia Śląskiego z udziałem przedstawicieli Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, celem powziącia uchwał w tej sprawie i poparcia przez ogół robotniczy akcji podjętej przez Związki Zawodowe,zrzeszone w Komisji Międzyzwiązkowej.

Poza postulatem skrócenia czasu pracy Komisja Międzyzwiązkowa obradowała nad zagadnieniem urlopów robotniczych i Spółki Brackiej, w których to sprawach postanowiono wystąpić z odpowiedniemi żądaniami.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 12 wrześniia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.25 Koncert 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci 16.00 Koncert. 16.15 Płyty. 17.00 Koncert solistów. 17.50 Wśród jezior i borów Chodziczy. 19.00. Koncert ork. 20.15. Audycja dla Polaków z zagranicy 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Recital wiolonczelowy. 21.30. Wesoła Syrena. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota, 12 września.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03. Płyty gramofonowe. 7.30 Program na dziś. 7.55 Parę informacyj. 12.03 Życie kult. Śląska. 12.10 Wiadomości bieżące. 13.15 Płyty. 15.30 25-letni jubileusz jednej mowy. 18.00 Audycja dla dzieci. 18.35 Koncert reklamowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 13 września.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 10.00 Tr. z Placu Zamkowego Mszy Polowej. 11.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Humorości i piosenkarze stolicy. 13.10 Teatr Wyobraźni. 13.40 Koncert ork. wojsk. 14.45 Z doli instruktorskiej. 15.00 Programy lokalne. 15.30 Koncert solistów. 166.25 Płyty. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.00 Programy lokalne. 20.25 Pejzaż litewski. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Recital śpiewaczy. 22.20 Łódzka ork. pod dyr. Teodora Rygiera. 23.00 Programy lokalne.

SZUKAMY TANIEGO ODBIORNIKA.

Jesteśmy w przededniu sezonu radiowego. Wszystkie firmy radiowe demonstrują na corocznych wystawach swe odbiorniki najnowszej konstrukcji, usiłując pozyskać nimi jak największe zastępy nowych radiosłuchaczy i zadowolonych klientów

Obok wielkich luksusowych wielolampowych superheterodyn, przeznaczonych dla najwybredniejszych radiosłuchaczy, ukazały się znowu proste i tanie odbiorniki małolampowe przeznaczone dla najszerszego grona radiosłuchaczy.

Przemysł radiotechniczny uświadamia sobie iż poza ciasnym kręgiem nabywców drogich odbiorników egzystują szerokie rzesze radiosłuchaczy, poszukujące taniego i dobrego odbiornika.

Na terenie polskiego przemysłu radiotechnicznego pocieszającym jest fakt wkroczenia poszczególnych wytwórni na drogę produkcji tanich odbiorników. niektóre firmy polskie produkują w tym sezonie trzylampowe odbiorniki bateryjne poniżej 100 złotych wraz z lampami. Jednocześnie jedna z fabryk lwowskich przystąpiła do produkcji detektorowych odbiorników na głośnik ,opracowanych według patentu polskiego wynalazcy, a mających się ukazać na rynku w najbliższym czasie. Indywidualna inicjajtywa poszczególnych firm naszego przemysłu radiotechnicznego w kierunku produkcji taniego radiosprzętu nie może zaspokoić, ze względu na ich małą zdolność produkcyjną, coraz bardziej rosnącego zapotrzebowania na tanie odbiorniki radiowe.

Jedynie masowa produkcja popularnych odbiorników rozwiąże zagadnienie zaspokojenia rynku polskiego tanim i dobrym sprzętem radiowym. Jednocześnie z zadowoleniem podkreślić należy ,iż rozwijający się przemysł polski produkuje w dalszym ciągu ,coraz bardziej nowoczesne wieloobwodowe ,luksusowe odbiorniki zwycięsko wypierające fabrykaty zagraniczne

KRONIKA

Sobota 12 Wrzesień

Dziś Im NMP. Walerjana
Jutro: Eugenji, Filipa
Wschód słońca: 5.47
Zachód słońca 5.50

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 premiera pełnej humoru i pikanterii, dowcipnej francuskiej komedii A. Savoira pt. „8-ma żona Sinobrodego". W trzech popisowych rolach wystąpią pp. Halina Zawadzka, Tadeusz Krotke i Jerzy Gołaszewski na czele zespołu.

Reżyseruje tę świetną komedię dyr. J. Gołaszewski, który również zaprojektował nowe, pomysłowe dekoracje.

—ooo—

KRONIKA OGÓLNA

— WYJAŚNIENIE W SPRAWIE JUTRZEJSZEGO WIECU. W numerze wczorajszym w notatce „Wielki wiec pracowników umysłowych" w ustępie końcowym mylnie podaną nazwę związku, który organizuje ten wiec.

Otóż wyjaśniamy, że wiec pracowników, który odbędzie się jutro w Dąbrowie, organizuje zarząd główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu.

— OGNISKO HARCERSKIE. 44 Z. D. H. przy gimn. im. B. Prusa w Sosnowcu zaprasza rodziców harcerzy, przyjaciół i sympatyków harcerstwa, na ognisko, które odbędzie się dziś o godz. 18.30 na placu przy gimnazjum Prusa. Ognisko to urządzone zostanie z okazji otwarcia bieżącego roku harcerskiego.

— ZAPOWIEDZIANA NA WCZORAJ **inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z delegatami robotników fabryki Babcock - Zieleniewski została odłożona do wtorku zbliżającego się tygodnia**

— DYREKCJA PAŃSTW. SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ W SOSNOWCU zawiadamia, że pracownia absolwentek będzie czynna od 15 września br. pod kierunkiem p. Leokadi Wieczorek.

— KU UWADZE KURSORÓW JUTRZEJSZEJ KWESTY. Osoby biorące udział w zbiórce mającej się odbyć w niedzielę 13 bm. na cel Tow. Opieki nad Obiemnialymi, proszone są o zgłoszenie się po puszki i legitymacje do Związku Lekarzy ul. 3-go Maja 15 w sobotę 12-go od 18—20 i w niedzielę od godz. 8-ej rano.

— JUTRO W KINIE „ZAGŁĘBIE" odbędzie się poranek staraniem Rodz. Robotników koło Sosnowiec - śródmieście. W programie reprezentacyjna polska operetka filmowa „Manewry miłosne". — Początek o godz. 11.30. Wstęp od 25 groszy. Dochód przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe organizacji.

— WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI W SOSNOWCU. Dalszy ciąg pracy na wyższych kursach nauczycielskich powiatowego zarządu Z. N. P. rozpocznie się dzisiaj o godz. 5-ej wieczorem w Liceum Pedagogicznem. Noclegi dla zamiejscowych pań i panów zapewnione. Czynne są grupy pedagogiczna i matematyczna - geograficzna. Prelegenci mają konferencję o godz. 16-ej w lokalu Liceum Pedagogicznego. Podania o składanie egzaminu państwowego z W. K. N. należy przygotować i zbiorowo złożyć u instruktora szkolnego.

— EGZAMIN PRAKTYCZNY W TERMINIE JESIENNYM. Zainteresowane osoby, pragnące składać egzamin praktyczny w terminie jesiennym, mają złożyć podania do prezesa komisji egzaminacyjnej przez inspektora szkolnego w obwodzie sosnowieckim i miechowskim do dnia 30 września nieprzekraczalnie. Podania spóźnione nie mogą być ustawowo uwzględnione.

Instrukcja co do składania egzaminu praktycznego znajduje się w Dz. Urz. M. W. R. i O. P. z r. 29 i 30 względnie w Oz. Urz. Kuratorium Okręgu Krakowskiego.

Rada m. Dąbrowy nie zachwyciła się wykonaniem budżetu za rok 1934-35

Retoryka r. Kubika — Park na terenach po kolej. stacji dęblińskiej

W Dąbrowie odbyło się onegdaj pierwsze po ferjach letnich posiedzenie rady miejskiej.

Punktem kulminacyjnym porządku obrad posiedzenia, przy którym prowadzono długą dyskusję było sprawozdanie rachunkowe z wykonanego budżetu miasta za rok 1934-35.

W czasie tej dyskusji miała miejsce również ostra sprzeczka pomiędzy r. Berbeckim i ławnikiem Jackiewiczem. Dzwonek i upomnienie przewodniczącego rady przerwał jednak ich niezbyt parlamentarną rozmowę.

Radziecka komisja rewizyjna z przewodniczącym i referentem r. Bemem na czele niewydała zbyt pochlebnej opinii o gospodarce miasta prowadzonej w wyżej wspomnianych latach.

Komisja w sprawozdaniu swoim zaznaczyła, że żadnych niedokładności natury finansowej przy sprawdzaniu ksiąg i dowodów kasowych nie znalazła, wobec czego prosi radę o udzielenie b. zarządowi absolutorium.

Opierając się na wydanej opinii przez komisję rewizyjną w ostrej formie krytykowali również wykonanie budżetu socjaliści a mianowicie: ławnik Ciepiak, r. Kubik i r. Gajewski.

Radny Kubik w czasie swego przemówienia nabrał takiej werwy i „rozpędu", że zaczął używać wyrazów jak „bimbać", „kombinacje" oraz porównywał magistrat z dżunglami.

Przemówienie r. Kubika wywołało oczywiście na twarzach radnych zrozumiały uśmiech politowania.

Poza tym zabierali głos r. Berbecki, ławnik Jackiewicz, r. Lewicki, r. Koralewski i r. Konarski.

Kres długiej i miejscami odbywającej się w podnieconej atmosferze — dyskusji położył prez. Trzęsimiech odpierając kolejno w swoim przemówieniu wszelkie zarzuty, dotyczące niepraWidłowego wykonania sprawozdania budżetowego za okres 1934-35 roku.

Ogólna suma wydatków według wykonanego sprawozdania budżetowego wynosiła 1.699.027 zł., dochody — 1.643.283. Niedobór więc wynosił 55.744 zł.

Po przemówieniu prez. Trzęsimiecha sprawozdanie z wykonanego budżetu zostało większością głosów — przy jęte. Socjaliści głosowali przeciwko przyjęciu sprawozdania.

Przy omawianiu powyższego sprawozdania przewodniczył r. Lewicki.

Na posiedzeniu tym zatwierdzono szcze dwie sprawy, a mianowicie: uchwalono zasiągnąć z Funduszu Pracy 42.000 z. tytułem pożyczki na wykonanie robót wodociągowo - kanalizacyjnych oraz uchwalono wydzierżawić od dyrekcji PKP. tereny po b. stacji dęblińskiej.

Na terenach tych miasto urządzi park.

Koszta dzierżawy zostaną ustalone, dyrekcja kolei podała cenę 12 gr. za metr.

Sprawa ustalenia wynagrodzenia dla komisji rewizyjnej została odłożona do następnego posiedzenia, które wyznaczono na dzień 11 bm.

O.k.

Szereg aresztowań w związku z nielegalnym handlem materiałami wybuchowymi

W Zagłębiu już od dłuższego czasu rozpowszechniony jest na szeroką skalę nielegalny handel materiałami wybuchowymi. Amatorzy na te materiały rekrutują się przeważnie ze sfer biedaszybikarskich, używający dynamitu przy wydobywaniu węgla z biedaszybów.

W związku z tym policja przeprowadziła dochodzenia, w wyniku których w dniu 9 bm. zatrzymani zostali Julian Plachta, Wilhelm Strojnowski, Marian Nowak, Edward Dutkiewicz, Stefan Kura, Paulin Rok i Sitanisław Bubel.

Podczas dochodzenia ustalono, iż wszyscy oni nabywali materiały wybuchowe w jednej z zagłębiowskich prochowni.

Wszyscy nabywający drogą nielegalną materiał wybuchowy zostali przekazani władzom sądowym.

Z CZELADZI

Przywrócenie miejskiego komitetu Funduszu Bezrobocia w Czeladzi

Ostatnio na skutek starań władz miejskich przywrócono Czeladzi komitet Funduszu Bezrobocia, który zależny będzie od wojewódzkiego Komitetu F. Pracy w Kielcach, a nie jak dotychczas było od komitetu powiatowego w Będzinie.

Czeladź dotychczas traktowana była po macoszemu jeśli chodzi o przydział funduszów na pomoc bezrobotnym, które były nieproporcjonalne do składek płaconych Funduszowi Pracy przez miejscowe zakłady przemysłowe.

Należy przypuszczać, że miasto otrzymywać będzie nie tylko większą pomoc doraźną, ale i większe kredyty na zatrudnienie bezrobotnych.

(c) **SUROWA KARA ZA SPRZEDAŻ PRZEMYCANEJ SACHARYNY.** Obok posterunku policji w Łagiszy zatrzymana została Julianna Wróblowa z Dąbrowy, o której władze policyjne otrzymały wiadomość, że zajmuje się sprzedażą przemycanej sacharyny po Sarnowie i okolicach. Wróblowa przed zatrzymaniem jej usiłowała uciekać, przy czym część sacharyny odrzuciła do rowu.

Onegdaj sąd czeladzki skazał Wróblową na 200 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu oraz na zapłacenie 25 zł. grzywny.

(c) **INSPEKCJA ROBÓT PUBLICZNYCH.** W ciągu dwuch dni bawiła w Czeladzi komisja inspekcyjna w osobach p. Freyera (wojewódzki Fundusz Pracy) i p. Meyera z Sosnowca, która przeprowadziła lustrację robót publicznych w Czeladzi, warunki pracy i płacy wśród robotników.

ŻYCIE UŁATWIONE.

Nowoczesna organizacja pracy nie ogranicza się do ułatwienia produkcji czysto przemysłowej lecz rozszerza z każdym dniem swe możliwości i przekracza zwycięsko również progi gospodarstwa domowego. Postępowa gospodyni śledzi z zainteresowaniem wszystkie inowacje przeznaczone dla ułatwienia pracy w domu i stosuje je z powodzeniem. Udręką dla gospodyni i domowników było dawniej pranie. Dzisiaj mozolne pranie przy pomocy mydła i pralki należy do przeszłości. Aby uprościć sobie prace należy stosować do prania środek samopiorący RADION, który szybko pierze, dezynfekuje bieliznę i nie niszczy jej.

Sposób użycia jest bardzo łatwy i nie nastręcza żadnych trudności, należy jednak zwracać uwagę na opakowanie z granatowym tłem z żółtymi promieniami i białym napisem „Radion sam pierze" oraz firmę „Schicht - Lever S. A Warszawa" na odwrocie. Radion sprzedaje się wyłącznie w tym opakowaniu, nigdy luzem.

Zebrania

Kierownictwo sekcji sportowej Koła Młodzieży Pracującej przy oddziale Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu prosi członków o przybycie dziś o godz. 16.30 na boisko sportowe obok gmachu związkowego (ul. Sienkiewicza nr. 17-a), gdzie odbędą się rozgrywki siatków ki i koszykówki.

Odwołanie przyjazdu ministrów przemysłu i handlu Francji i Polski

W związku z koniecznością wcześniejszego powrotu pana ministra Bastida do Francji, program jego pobytu w Polsce uległ o tyle zmianie, że zapowiedziany przyjazd pp. ministrów Bastida i Romana do Sosnowca został odwołany. Obaj ministrowie przyjadą do Katowic o godz. 8-ej, skąd po zwiedzeniu niektórych zakładów przemysłowych odjadą około godz. 11-ej do Krakowa.

—oooo—

Koń w studni

W Będzinie przy ulicy Kościuszki 66 znajduje się t. zw. **stary młyn na podwórzu, którego jest stara, zakryta zmurszałymi już deskami studnia.**

Wczoraj na tym podwórzu wydarzył się wypadek.

Oto pasący się tam koń nie zauważył zakrytej studni i wpadł w nią na głębokość około 10 m. Koń doznał szeregu złamań kończyn.

Przybyła na miejsce wypadku straż pożarna usiłowała go wydobyć, jednak nie udało jej się to, wobec czego musiano konia zastrzelić.

Martwe zwierzę wydobyto ze studni.

—xx—

Doniesienie teściowej na zięcia

Pomiędzy Heleną Krawczykową (zam. w Będzinie przy ul. Paryskiej 8) a jej zięciem istniały od dawna waśnie natury rodzinnej.

Ostatnio Krawczykowa zameldowała w policji, iż zięć jej Domański skradł jej palto, 6 widelcy i 6 noży.

Policja spisała odpowiedni protokół.

—xx—

Okradziona w czasie zakupu

Wczoraj zgłosiła się na posterunek policji w Będzinie niejaka Gotheil Fanna, która złożyła zameldowanie, iż w czasie czynienia zakupów w sklepie Zalcmana przy ul. Kołłątaja, jakiś nie znany osobnik skradł jej portmonetkę, w której znajdowało się 18 zł.

Osobnik podejrzany o kradzież został zatrzymany.

Włamanie do składu futer

Onegdaj nieznani sprawcy dokonali włamania do nowootwartego sklepu futer w Będzinie przy ul. Kołłątaja 25.

Łupem złodziei padły futra, jak obliczą właściciel p. Borenstain na sumę około 8.000 zł.

Dotychczas sprawców włamania i kradzieży nie ujęto.

Z ZAWIERCIA

(z) **POWIATOWY ZJAZD DELEGATÓW ZW. PODOF. REZERWY.** Powiatowy zjazd prezesów i delegatów związku podoficerów rezerwy powiatu zawierciańskiego, który zostaje zwołany przez zarząd okręgu w Sosnowcu do Zawiercia na niedzielę, dnia 20 bm. odbędzie się w sali posiedzeń rady miejskiej przy ul. Piłsudskiego (gmach zarządu miejskiego). Porządek i godzina rozpoczęcia obrad podane zostały w okólniku okręgu, który wszystkim kołom został rozesłany.

(z) **PRZEBUDOWA NOWEGO RYNKU.** Wśród lata br. zarząd miejski rozpoczął przebudowę nowego rynku, który do tej pory pozostawiał b. wiele do życzenia. Był to zresztą jeden wielki plac, zabrukowany kociemi łbami, na którym w każdy czwartek odbywały się tygodniowe jarmarki. Obecnie rynek ten poprzecinany został kilku ulicami - wjazdami, ujętymi w krawężniki i narazie wyszosowanym. Pierwotnie zarząd miejski zamierzał ulice rynkowe wyasfaltować, lecz z zamiaru tego zrezygnował.

Planową przebudowę rynku straganiarze przyjęli z wielkim zadowoleniem, lecz narzekają na powolne prowadzenie przebudowy. Wypływa to jednakże z tego, że zarząd miejski posiada tylko 1 wał, gdy tymczasem ulic do wałowania w mieście jest kilka.

—0000—

Ulgi podatkowe dla pojazdów mechanicznych

W dzienniku Ustaw nr. 54 z dn. 6 bm. ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 lipca br. o ulgach podatkowych dla właścicieli pojazdów mechanicznych i taksówek. Na podstawie tego rozporządzenia zaległości w opłatach na rzecz państwowego funduszu drogowego z okresu 1931 — 2 — 3 — 4 zostają umorzone.

Dla tych właścicieli pojazdów mechanicznych którzy opłacili podatki do 1 lipca br. stosuje się całkowite zwolnienie od opłat bieżących do 31 marca 1937 r.

Właściciele wszystkich innych pojazdów, oprócz taksówek, którzy do pierwszego października uiszczą zaległości za okresy wymiarowe podatku 1931-33 conajmniej 50 pr., zwolnieni będą od płacenia reszty podatków. Niezależnie od tego zostały obniżone opłaty od 1 sierpnia 1936 na PFD. od samochodów dorożek do 10 zł. od każdych 100 klgr. wagi samochodu oraz od przyczepek i traktorów do 50 pr. obecnych stawek podatkowych.

Z OLKUSZA

Plaga nielegalnych gabinetów dentystycznych

Starostwo olkuskie ukarało w drodze administracyjnej grzywną po 100 zł. mieszkańców Żarnowca: Arona Bauma i Wolfa Epstejna za prowadzenie gabinetów dentystycznych bez prawa po temu.

W ostatnich czasach plagą prowincjonalnych miasteczek w olkuskim są nielegalne gabinety dentystyczne w konsekwencji często przykre dla ludności, zmuszonej szukać porad u niewykwalifikowanych dentystów.

Niedawno donosiliśmy o ukaraniu takiego „dentysty" w Pilicy, niejakiego Austera.

—000—

(o) **KUPCY OLKUSCY NA F. O. N.** W myśl odezwy centralnego komitetu stowarzyszenia kupców w Warszawie, w Olkuszu zawiązał się komitet F. O. N. przy stowarzyszeniu kupców polskich mający na celu podjęcie akcji zbiórki funduszu na zakup samolotów bojowych.

Ukonstytuowanie się zarządu nastąpi jutro w lokalu własnym przy ul. 3 Maja (o godz. 10 rano) w obecności delegatów całego powiatu.

(o) **POWIATOWY ZJAZD Z. P. R. w OLKUSZU.** Jutro w lokalu własnym przy ul. 3 Maja w Olkuszu (godz. 10 rano), odbędzie się powiatowy zjazd zw. pod. rezerwy pod protektoratem prezesa federacji PZOO. p. Kotowicza z Olkusza w obecności prezesa okręgu p. Nawary z Sosnowca i in.

(o) **KINO „ORZEŁ".** — Burza nad światem.

Z KIELC

(k) **BÓJKA NA ZABAWIE WESELNEJ.** We wsi Stara - Oludza, powiatu włoszczowskiego, na zabawie weselnej w domu Lubonia Franciszka pomiędzy gośćmi wynikła bójka, w czasie której nieznany narazie osobnik strzelił z broni myśliwskiej, raniąc w rękę Sochackiego Stefana ze wsi Siedliszowice i Milejskiego Józefa ze wsi Podrajec w brzuch.

Sochacki doznał strzaskania kości i został skierowany do Krakowa, Milejskiego zaś pozostawiono na kuracji w domu.

Bójka wynikła na tle porachunków osobistych.

(k) **PODEJRZANY O NADUŻYCIA.** Na zlecenie podprokuratora I rej. w Radomiu w Jedlni - Letnisko, powiatu radomskiego, został zatrzymany Zygmunt Forzycki, były sekretarz komisarza ziemskiego w Radomiu, podejrzany o dokonanie nadużyć pieniężnych w czasie pełnienia obowiązków sekretarza.

Wymienionego sędzia śledczy osadził w więzieniu.

Zemsta odtrąconego

Kobieta wzgradzona przez mężczyznę albo popełnia samobójstwo, albo oblewa ukochanego jakimś żrącym płynem.

Mężczyzna natomiast w tym wypadku albo strzela ,albo wybija ukochanej zęby, albo wysyła anonimowy list, jak to właśnie zrobił p. Wojciech Rzewień.

Gdy mu ukochana panna Małgorzata Zamkiewicz ,oświadczyła, że go nie chce znać, zapałał żądzą zemsty i wysłał do chlebodawczyni panny Małgosi następujący anonimowy list:

„Żeby pani wiedziała, że Małgosia co u pani jest w obowiązku jest flondra, z cało pami lata i jak mówi, że idzie do kościoła, to lata do jednego szofera. A na koszykowem to panią najmniej na złote dziennie nabija, bo mnie sama mówiła, że ma złotówkę, a jej nie wierzyć nie można, bo łże, jak pies.

Życzliwa osoba".

Gospodyni Małgosi p. Czesawa W. po przeczytaniu tego listu wpadła jak burza do kuchni.

— Małgosiu! Ładnych ja się rzeczy o Małgosi dowiaduję!

P. Małgorzata przeczytała list, poznała charakter pisma p. Wojciecha i dotknięła do żywego, że jej pani wierzy takim bzdurom, wzruszyła ramionami.

— Co pani w takie drańśtwa wierzy i krzyk podnosi? Żebyś pani wiedziała, co ja się o pani nasłuchałam! I też nic nie mówię!

Pani domu zalała się rumieńcem.

— Co Małgosia słyszała?

— Podobne do tego ,co ten drań na mnie pisze.

Tylko zamiast koszykowego, to znów gadali, że pani ma sztuczne zęby.

— Kto to wszystko mówił?!

— A sąsiadki. Najwięcej pani Żabkiewicz z trzeciego piętra.

W parę tygodni po tej rozmowie Sąd Grodzki rozpatrywał dwie sprawy.

Pierwsza przeciw p. Rzewienkowi o zniesławienie w liście panny Małgosi, druga przeciw p. Salomei Żabkiewicz o zniesławienie p. Czesławy W.

Ponieważ stwierdzono, że list był pisany przez pana R., mściwy młodzieniec otrzymał tydzień aresztu. W drugiej zaś sprawie wyszło na jaw, że p. Małgosa, chcąc przekonać swoją panią, co mogą złe języki, całą historję sobie zmyśliła. Wobec tego Sąd p. Żabkiewicz uniewinnił.

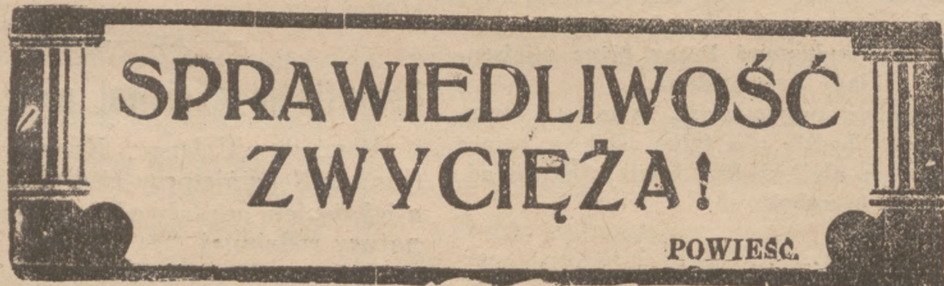
SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

Wycieczka dziennikarzy fińskich

Dziś przybywa do Gdyni statkiem „Cieszyn" wycieczka dziennikarzy fińskich z Helsingforsu. Na czele wycieczki, w skład której wchodzą czołowi dziennikarze i publicyści Finlandii, stoi szef wydziału prasowego fińskiego M. S. Z. R. Sopala. Gościom towarzyszy referent prasowy poselstwa R. P. w Helsinkach N. Żaba. Dziennikarze fińscy pozostaną w Gdyni przez jeden dzień. w czasie którego zwiedzą port, miasto i okolicę Gdyni, a następnie udają się do Warszawy skąd do Katowic i innych miast Polski.

TAM GDZIE RAKI ZIMUJĄ.

Dotąd zimowały sobie spokojnie po rzekach, stawach itp. obecnie połowa raków Polski przezimuje gdzieindziej. — Koleją, samochodami i furmankami zwożono w ubiegłych miesiącach około ćwierć miliona sztuk tych skorupiaków, aby po przeróbce ich zaprezentować konsumentowi gotową zupę rakową KNORR. Dawniej była zupa rakowa przywilejem tylko jednostek, obecnie każdy będzie się mógł delektować jej niepospolitym smakiem, bowiem tylko 20 groszy kosztuje jedna kostka na 2 talerze doskonałej zupy rakowej KNORR. Według własnego upodobania można polepszyć smak tej zupy, dodając kopru, masła, lub śmietany.



8.

— Winszuję ci, mój chłopcze — wyrzekła właścicielka zakładu, zwracając się do Owidiusza — umiesz ,jak widzę, postępować uprzejmie z damami. Tak piękny jednak podarek oblać stosownie należy.

— Przewidziałem to — odparł Soliveau —stawiam butelkę prawdziwego Chartrus'u.

— Wiwat burgundczyk! — wołano. — Marianna na te wyrazy przybiegła z dwiema karafkami likieru szmaragdowej barwy.

— Najprzód dla matki Elizy — wyrzekła.

Joanna podała swój kieliszek. Służąca, napełniwszy po brzegi zwróciła się do Owidiusza.

— A teraz panu — dodała.

I ze zręcznością czarodziejki, zmieniwszy w ręku flakony, nalała burgundczykowi Chartreus'u z tej flaszki, w którą wmięszał rano pewną ilość kanadyjskiego płynu.

— Za twoje zdrowie, matko Elizo! — zawołał łotr — trąćmy się kieliszkami!

— Z całego serca — odrzekła roznosicielka.

Trąciwszy się kieliczkami, wychylili je jednym tchem.

Amanda ze śmiertelną trwogą, utkwiła swój wzrok w Owidiusza, Joannę Fortier i Mariannę, nie tracąc przez uchyloną firankę jednego ruchu z wymienionych trzech osób. Na widok łotra, wypróżniającego swą szklankę, oczy jej zabłysły blaskiem dzikiej radości.

— Zginąłeś nareszcie ,rozbójniku! — szepnęła — zginąłeś! — powtórzyła — przeczucie mi to powiada, które mnie nigdy nie myli.

Właścicielka restauracji zbliżyła się teraz ku Joannie Fortier.

— Na mnie teraz kolej, matko Elizo — wyrzekła! — nietylko pracownicy piekarni są twymi przyjaciółmi, lecz znajdują się osoby pomiędzy tymi, którym chleb dostarczasz. wielce dla ciebie życzliwe. I oto jedna z nich prosiła mnie o doręczenie ci tego.

Tu położyła przed Joanną dwa bilety stufrankowe, wymienione na złoto.

Ogólny okrzyk zapału wybuchnął po tym oświadczeniu. Joanna uściskała oberzystkę.

— No! dosyć już tych wzruszeń — Zawołał Lugduńczyk — trzeba nam się teraz rozweselić. Zaśpiewajmy łączność zaczynam!

Wszyscy zamilkli, słuchając.

Soliveau, z utkwionym wzrokiem w Joannę, oczekiwał skutków działania kanadyjskiego płynu, podczas gdy Lugduńczyk kończył pieśń swoją wśród grzmotu oklasków.

Napełnioni kieliszki na nowo.

— Zdrowie burgundczyka! — zawołał Tourangeau.

— Wiwat! — wszyscy krzyknęli.

Owidiusz się podniósł i nie spuszczając wzroku z Joanny, zaczął śpiewać piosenkę z repertuaru zimowego w Alkazarze. Nagle urwał wśród drugiego kupletu, przesuwając ręką po czole. Zdawało się, jak gdyby go błyskawicznie pamięć opuściła.

— Co ci się stało? — zawołał Lugduńczyk, wybuchając śmiechem. — Wypij drugą szklankę, a przypomnisz sobie...

XX.

Soliveau stał nieruchomy. Mglisty obłok pokrył mu nagle władzę myślenia. Skutki kanadyjskiego płynu objawiać się zaczęły.

Marianna z trwogą nań spoglądała. Dwaj policyjni agenci, siedzący przy stoliku, natężyli uwagę.

— Miałżeby to być ów zapowiedziany wypadek? — zapytywali się na wzajem.

— No... dalej! zacznijże nam śpiewać, burgundczyku — wołano ze wsząd.

Owidiusz powlókł wokoło siebie martwym, bezmyślnym spojrzeniem.

— Śpiewać? — powtórzył głosem zmienionym — tak jest... wyśpiewać wsystko potrzeba!

Ogólne osłupienie ogarnęło obecnych na widok dziwnego zachowania się Owidiusza i jego oczu rozszerzonych nadmiernie.

— Boże! co to znaczy? — zawołała właścicielka zakładu — czy on oszalał?

— Ha! ha! ha! ja nie oszalałem...— odrzekł bezmyślnie Soliveau — ale wy wszyscy tutaj obecni!

I powtórnie wybuchnął śmiechem.

— Ależ, na Boga! — mówiła dalej oberżystka — przyjdźże do przytomności, panie Piotrze Lebrun.

— Jakżeś ty głupia... ty... stara! — odparł mniemany baron de Reiss. — Ja nie nazywam się Piotr Lebrun, ale Owidiusz Soliveau. Nigdy nie byłem piekarzem ale obywatelem. Żyję z mej renty, jaką mi wypłaca mój kuzyn, milioner, którego znacie lub o nim słyszeliście... mój kuzyn, Paweł Harmant.

d. c. n.



192.

— Czy to prawda, że pan Beraud odjeżdża? — zapytał.

— Prawda... wyjeżdża do Lionu. Zapłacił za cały kwartał i sprzedał swe meble. Dopiero to zadziwi się pani Joanna, skoro powróci do domu.

— Jakto... więc ona o tym nie wie? ,

— Zdaje się, że nie wie. Pani wyszła, gdy pan Paweł pwiadomił mnie o tej zmianie.

— A mała Lina?

— Lina jest w szkole.

Piotr podrapał się w głowę.

Ów dziwny zbieg okoliczności, ten nagły odjazd podczas nieobecności Joanny, wszystko to podejrzane mu się wydało.

— Czy pan Beraud powróci tu jeszcze? — zapytał.

— Tak, panie. Powiedział mi to, odjeżdżając.

— Dziękuję za objaśnienia. — I odszedł.

Nie chcąc zaś czekać ani w mieszkaniu, ani u odźwiernej, wszedł naprzeciwko do kupca win, gdzie kazawszy sobie podać butelkę białego wina, chleba i sera, a jedząc i pijąc zwolna, patrzył na bramę domu nr. 28

Godziny upływały, a nie dostrzegł ani Pawła, ani Joanny.

Straciwszy wreszcie cierpliwość, zapłacił za swój skromny posiłek i wyszedł na ulicę, gdy spojrzawszy w dal przed siebie, dostrzegł nadchodzącą Joannę.

— Podszedł na jej spotkanie.

— Ach! wuj Piotr — zawołała wesoło. — Cóż wuja sprowadza tu w nasze strony. Skoro tu jesteś, zrób nam przyjemność i zostań z nami na obiedzie, razem pójdziemy do domu.

— Do domu... na obiad... — rzekł Piotr zdumiony. — Ach to prawda, że byłaś nieobecna i nie wiesz o niczym.

— O czym takim?

— Wszak wyjeżdżacie dziś z Paryża do Lionu...

Joanna patrzyła na Piotra, zapytując sama siebie, czy on dostał obłąkania, lub wypił parę kieliszków więcej, niż zwykle.

— My... wyjeżdżamy z Paryża! — zawołała, śmiejąc się, głośno — wyjeżdżamy do Lionu? Kto to wujowi o tym powiedział?

— Powiedziała mi wasza odźwierna.

— Ależ zażartowała sobie z ciebie, mój wuju.

XVII.

—Nie... moja kochana — odrzekł Piotr poważnie — ona bynajmniej ze mnie nie żartowała. Paweł przyszedł podczas twej nieobecności, powiedział jej, że wyjeżdżacie, oraz...

Joana przerwała, wybuchając śmiechem.

— Ach! co też ty opowiadasz mi, mój wuju — zawołała. — W tej chwili rozeszłam się z Pawłem. Jedliśmy razem śniadanie w restauracji na przedmieściu Montmartre... następnie kupił parę nowych bucików dla małej, obecnie poszedł za interesami i wróci o godzinie siódmej na obiad.

— Cóż się więc dzieje... co to wszystko znaczy? — wołał Piotr jak oszołomiony.

— Co się dzieje... gdzie?

— A u was... Wasze mieszkanie jest opróżnione zupełnie.

Joanna pobladła.

— Opróżnione? — powtórzyła.

— Ależ tak... Paweł sprzedał wszystkie meble i sprzęty; kupiec, który to kupił, zabrał już wszystko.

— To niepodobna! — zawołała biedna kobieta, bladnąc.

— Ależ, do kroć tysięcy... mówię ci prawdę! — krzyknął zniecierpliwiony gałganiarz. — Zobaczysz sama, że się nie mylę...

Przybyli oboje przed dom nr. 27.

Joanna, przemknąwszy się przez bramę, przebiegła podwórze jak szalona i weszła do stancyjki odźwiernej.

— Czy to prawda? — wołała — czy prawda, że kupiec zabrał wszystkie nasze sprzęty i meble?

— Tak... to prawda, pani. Musiał je zabrać, ponieważ pan Paweł je sprzedał. On sam to kupca sprowadził w kwadrans może po wyjściu pani i zapłacił komorne.

— Czy zabrał co ze sobą? — pytała Joanna, jak obłąkana boleścią i trwogą.

— Zabrał kuferek, fiakrem stąd odjechawszy, a zostawił drugi, po który ma przybyć.

— Boże... mój Boże! — wołała młoda kobieta, załamując ręce z rozpaczą — czy ja śnię... czy marzę?.. to niepodobna. Paweł nie mógłby tak postąpić... To byłoby haniebne.

— Cóż o tym wszystkim sądzisz? — pytał Piotr Beraud.

— Co ja sądzę? Ja nie wiem... nic nie wiem... mnie mięsza się w głowie, rozum mnie odstępuje! Gdzie jest klucz od mieszkania?

— Oto jest, pani — rzekła odźwierna. — Kupiec mi go oddał, zabrawszy meble. — Lecz pani musi mieć przy sobie swój własny.

Joanna zapomniawszy, że miała klucz w kieszeni, wzięła drugi od odźwiernej i w strasznym wzburzeniu, zatrwożona, dysząca, przebiegła schody, wyprzedzając Piotra, który teraz dopiero zaczął pojmować, co się stało.

Nagłym uderzeniem ręki popchnęła drzwi mieszkania. Było ono opróżnione, całkiem opróżnione. Nic się w nim nie znajdowało, z wyjątkiem małego zawiniątka, leżącego na podłodze w pierwszym pokoju.

Nieszczęśliwa, pobiegłszy do tego zawiniątka, zdarła zeń nakrycie z okrzykiem strasznej rozpaczy.

— Ach! nędznik... nędznik! — wołała.

— Rozumiem teraz... wszystko rozumiem... — mówił Piotr, ujmując w swe grube dłonie drobne i delikatne ręce swojej siostrzenicy. — Podróż do Lionu była tylko podstępem... podłym niegodnym wymysłem! Paweł chciał pozbyć się ciebie... sprzedał wiec wszystko i pozostawił cię. ot, jak widzisz...

— Podły! — wołała przerywanym głosem. — I on śmiał na mnie czekać po wykonaniu tak nikczemnego planu! Okradł mnie i porzucił... porzucił swe dziecko. Och! jestem zgubiona... wyklęta... Boże! co ze mną i z moim dzieckiem się stanie?

d. c. n.

Jak wysyła się za granicę listy polecone i wartościowe

Ukazało się rozporządzenie ministra poczt i telegrafów z dn. 21 sierpnia rb. o warunkach wysyłania niektórych przesyłek pocztowych zagranicę. Na podstawie tego rozporządzenia listy polecone oraz listy i paczki z podaną wartością z przeznaczeniem za granicę przyjmuje się wyłącznie w stanie otwartym.

Listy polecone lub listy wartościowe zamknięte, przeznaczone za granicę znalezione w skrzynkach pocztowych, zwraca się nadawcy, a w braku adresu nadawcy na przesyłce — traktuje się jako niedoręczalne.

Wspomniane rozporządzenie ma na celu przeciwdziałanie wysyłaniu za granicą pieniędzy wbrew przepisom o reglamentacji dewizowej. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

——XX——

Książę Walii już nie jest wyrocznią mody

Jeden z największych i najelegantszych magazynów mody męskiej w Oslo rozesłał ostatnio żurnale, w których podkreśla, że każdy elegancki mężczyzna winien ubierać się jak angielski minister Eden.

Następiła za tym miana zasadnicza w nadawaniu tonu modzie męskiej. Wynika z tego, że miejsce byłego księcia Walii, a obecnego króla Edwarda VIII — zajął jego minister spraw zagranicznych.

Ochotnicy do armii hiszpańskiej
zatrzymani na granicy za przemyt dewiz

Onegdaj na odcinku granicznym pod Łagiewnikami Śl. patrol straży granicznej natknął się na trzech obywateli Radomska — Wolfa Wewerber ga, Judkę Piatkiewicza i Lejbę Szemana, którzy usiłowali przekroczyć granicę,by następnie przedostać się do Hiszpanii.

Niedoszłych „frontowców hiszpańskich" aresztowano i oddano do dyspozycji prokuratury w Chorzowie.

Wyprawa hiszpańska skończyła się aresztem za usiłowane nielegalne przekroczenie granicy i za usiłowany przemyt dewiz, ponieważ znaleziono przy nich ponad 500 zł.

Stan zatrudnienia w sierpniu

Według ostatnich obliczeń na 1-go sierpnia rb., w górnictwie na terenie całej Polski zatrudnionych było 92159 robotników, w hutnictwie 41.225, w przemyśle przetwórczym 162.018, w elektrowniach i wodociągach 8.053, oraz w warsztatach kolejowych, wytwórniach wojskowych i fabrykach amunicji 52.710 osób.

W porównaniu ze stanem na 1 lipca rb. w górnictwie nastąpił wzrost zatrudnienia o 294 osoby, w hutnictwie o 1.189 osób, w przemyśle przetwórczym o 8.832 osoby, w elektrowniach i wodociągach o 177 osób, oraz w warsztatach kolejowych, wytwórniach wojskowych i fabrykach amunicji o 364 osoby.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej"

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29.VI.1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM. w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

ZE SPORTU

Historia meczów Polska - Niemcy

Z okazji jutrzejszego czwartego meczu Polska-Niemcy w Warszawie przypomina my historię dotychczasowych spotkań polsko - niemieckich. Pierwszy mecz odbył się w Berlinie w grudniu 1933 roku. Wygrali Niemcy 1:0, rewanż w Warszawie rok potem przyniósł znów zwycięstwo Niemcom 5:2, trzeci mecz we Wrocławiu w roku zeszłym wygrali Niemcy 1:0.

W sumie więc rozegrano trzy mecze, wszystkie przegrano, stosunek bramek 7:2 dla Niemców. Warto też zaznaczyć, że jedyne dwie bramki strzelone Niemcom na meczu w Warszawie dały Polsce prowadzenie 2:1, które w sposób tragiczny zostało potem utracone. Strzelcami dla Polski byli Wilimowski i Pazurek.

Wszystkie mecze sędziował Szwed Olli son, w tym roku sędziować będzie Szwed Ekloeff.

Jutrzejszy mecz zgromadzi na stadionie WP. rekordową liczbę 40 tysięcy widzów.

Pociągami popularnymi przybywa z Katowic 5500 osób, z Poznania — 2.500, z Łodzi — 1500, z Krakowa — 500, ze Lwowa — 300, z Gdańska i Gdyni — 1500, z Prus Wschodnich — 3200, ze Śląska cieszyńskiego — 2000, z Berlina — 500 osób

W wyścigu kolarskim
prowadzą nadal Niemcy

Trzeci etap biegu kolarskiego Berlin—Warszawa rozegrał się na odcinku Piła—Poznań (108 klm.).

Już po minięciu granicy polskiej, cała grupa rozwinęła niebywałą szybkość wskutek doskonałej pogody i sprzyjającego wiatru. — Za Ujściem inicjują ucieczkę Niemiec Oberberg i Kapjak J. Jednak po 15 km. zostają dopędzeni przez silną grupę, w której znajduje się pięciu Niemców i trzech Polaków, jak Starzyński, Zieliński i Kapjak Mieczysław.

Pod Poznaniem rozgrywa się dramatyczna walka o prowadzenie, przy czym kolarze niemieccy zyskują coraz bardziej w terenie i jako pierwsi wpadają na boisko Sokoła, gdzie znajduje się meta etapu Piła — Poznań. Kilka tysięcy widzów oklaskuje entuzjastycznie pojawienie się kolarzy. Jako pierwszy przerywa taśmę dwukrotny zdobywca etapów poprzednich, Niemiec Scheller, w czasie 2:44 05 godz. Tuż za nim dochodzi do mety grupa kolarzy sklasyfikowana według następującej kolejności. 2) Oberbeck (N), 3) Schepfila (N), 4) Bartoszkiewicz (N), 5) Lendel (N) 6) Dubaszny (N), 7) Zieliński (P), 8) Olecki (P), 9) Hupfeld (N), 10) Ruhland (N), 11) Oczajnikow (P), 12) Kapjak J. (P) Kapjak M. (P), Kluj (P), Locher (N), Szutce (N), Ritter (N), Hauswald (N), Lepich (N), Zagórski (P), Targoński (P). Pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej zajęli Niemcy w czasie 10.41,06 godz., Polska 11.16.35 godz.

„Dzień sportu" w Pohulance

W ubiegłą niedzielę staraniem ZS. urządzony został „Dzień sportu" w Pohulance na boisku sport. Tow. Oświatowo-Sportowego przy fabryce „Światowit". Dla zwycięskich zawodników przez Komi-tet ufundowane zostały nagrody: rower, żetony, dyplomy i inne upominki. Organizacje biorące udział w zawodach :Tow. Ośw. Sportowe piłki nożnej, Straż Pożar-na fabryki „Światowit", Związek Rezerwi-stów koło Pohulanka, Związek Strzelecki oddział w Myszkowie, Związek Strzelecki oddział w Mrzygłodzie, i 72 drużyna Harcerska w Pohulance.

O godzinie 10 przy dużym zainteresowaniu ludności miejscowej i okolicznej ze branej na boisku w licz. 1000 osób rozpoczęły się zawody z następującym programem: bieg kolarski trasa Pohulanka — Myszków — Żarki, bieg sztafetowy 400 metr., strzelanie, bieg na 100 metr., rzut dyskiem, rzut granatem, pchnięcie kulą 7 i pół klgr., siatkówka, piłka nożna i skok wzwyż i wdal.

Wynik zawodów przedstawia się następująco. w biegu kolarskim pierwsze miejsce zdobyła drużyna ZS. Mrzygłód, sztafetowym ZS. Pohulanka, strzelaniu Związek Rezerwistów Pohulanka, w biegu na 100 metr. ZS. Pohulanka, w rzucie dyskiem, pchnięciu kulą, skoku wzwyż i wdal pierwsze miejsce zdobył ZS. Pohulanka. w rzucie granatem Z. Rezerw. Pohulanka w grze w siatkówkę zdobył pierwsze miejsce ZS. Myszków, wynik gry w piłkę nożną po między ZS. Myszków i Drużyną Harcerską w Pohulance 3:0.

Zawody zostały ukończone o godzinie 5 popołudniu, a zwycięskim zawodnikom zostały rozdane ufundowane nagrody.

—oOo—

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KATOWICACH.

W niedzielę w Katowicach na boisku Miejskiego Komitetu WF. o godz. 14.30 będą się ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne z udziałem: Wajsówny, Kucharskiego i Sznajdra.

Zapowiedziany jest również udział Heliasza, który jednak na ostatnim treningu doznał kontuzji. W związku z tym oświadczył Heliasz, że gdy do niedzieli będzie zdrowy wówczas do Katowic przyjedzie.

W skoku o tyczce startował będzie rewelacyjny Mucha z Czeladzi, należący do elity tyczkarzy polskich.

ZMIANY W CZĘSTOCHOWSKIEJ BRYGADZIE.

Częstochowska Brygada po zdobyciu mistrzostwa I grupy rozgrywkowej o wejście do Ligi, przystąpiła do przeprowadzenia poważnych zmian w I drużynie, usiłując wzmocnić słabe linie zwłaszcza napad, a częściowo i pomoc.

Przypuszczalny skład Brygady na mecz z AKS. w dniu 20 bm. w Chorzowie będzie nast.: Krzyk, Gowacki i Głogowski, Lech, Polak i Mosz, Ciebecki, Hadzik, Gien, Borowski i Hejne II. W. rezerwie pozostają Hejne I, Florjan, Kleszczyński, Czarnecki, Mastalerz i Wilczyński

ZAWODY KOLARSKIE ZE STRZELANIEM O MISTRZOSTWO PODOKRĘGU KIELC.

Komenda Podokręgu ZS. Kielce organizuje w dniu 20 bm. zawody kolarskie pa trolowe ze strzelaniem z karabinów do sylwetek.

Impreza jest pomyślana jako zawody o „Mistrzostwo Podokręgu Z. S. Kielce". Oprócz zawodników miejscowych z Kielec kim Tow. Cykl. na czele. w zawodach wezmą udział patrole z powiatów należących do Kieleckiego Podokręgu.

Patrol składa się z pięciu zawodników. Trasa: Kielce — Morawica -- Chęciny — Rzepka (strzelnica) — Chęciny — Kielce. Około 45 klm. Start i meta przed parkiem Staszica.

JAPONIA JUŻ ROZPOCZYNA PRZYGOTOWANIA DO OLIMPIADY W 1940.

Japoński komitet organizacyjny 12 Olimpiady odbył pierwsze posiedzenie ,na którym uchwalono budżet, wynoszący 15 milionów jen. przeznaczony na budowę stadionu, placów sportowych oraz wioski olimpijskiej. Stadion będzie zbudowany na 150 000 osób. W całej Japonii panuje duży entuzjazm dla wszystkich przygotowań olimpijskich. tak, że istnieje pewność szybkiego zebrania potrzebnej sumy. Rząd ze swej strony udzielił subwencji w wysokości 6 miljonów jen.

ODWOŁANIE WYJAZDU HAZENISTEK DO JUGOSŁAWII.

Projektowane w październiku tournee polskiej reprezentacji hazeny po Jugosławii zostało z powodu niepewnych warunków atmosferycznych odwołane. Hazenistki wyjadą do Jugosławii na wiosnę roku przyszłego.

Wobec odwołania wyjazdu nie odbędzie się również ogólnopolski treningowy obóz hazeny.

—x—

KOMUNIKAT Nr. 3.
Komisarza Referatu W. S. S. przy Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego.

1. Wzywa się wszystkich Sędziów lat. W. S. S. do przybycia na zebranie informacyjne w dn. 17.9. 36 r. o godz. 18-ej, lokal W. S. S. przy ul. Żytniej, dom spółeczny w Sosnowcu. Obecność obowiązkowa.

2. Zwraca się uwagę kol. Sędziów, że sprawozdanie sędziowskie z prowadzonych zawodów należy przesyłać do Sekretarjatu W. S. S. Żytnia 10, pokój nr. 37 w Sosnowcu w ciągu 48 godzin po zawodach.

Nie stosowanie się do powyższego pociąga za sobą kary porządkowe, aż do skreślenia z listy członków W. S. S. włącznie.

3. Wzywa się kol. Wieczorka i Wojnowskiego do obowiązkowego stawienia się na posiedzenie w dn. 17.9. br. o godz. 18-ej w lokalu W. S. S.

Komisarz Referatu W. S. S.
przy podokr. Zagł. Dąbrowskiego
L. PIETRAKOWSKI.

Wesoły Kącik

PORADZIŁ SOBIE.

Właścicielka mieszkania do kandydata na sublokatora:

— Wynająć panu mogę, ale zapowiadam z góry, że wypraszam sobie wszelkie damskie wizyty.

-- A wizyty męskie są dozwolone?

— Naturalnie.

— Doskonale, w takim razie biorę ten pokój dla mojej narzeczonej.

(o) **ZIEMNIAKI GNIJĄ.** Wskutek długotrwałych deszczów ziemniaki na lepszych glebach zaczynają gnić.

Plon tegoroczny ziemniaków przewiduje się gorszy od roku ubiegłego o 30 -- 40 proc., bowiem na piaszczystych glebach wskutek poprzedniej posuchy nie obrodziły.

Kopanie przewidziane jest w końcu bież. miesiąca.

TA BYŁA JEDYNA.

— Ożeniłem się z moją żoną tylko dlatego, że różniła się od wszystkich innych kobiet.

— A na czem polegała ta różnica?

-- Była jedyną kobietą, która chciała za mnie wyjść.

W SĄDZIE

Sędzia: — Jeśli ktoś jeszcze raz ośmieli się wydać jakieś okrzyki, zostanie natychmiast usunięty ze sali sądowej.

Oskarżony: — Brawo! Niech pan sędzia żyje!

Wydawca Helena Mensiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski